

opusdei.org

5 rocznica wyboru Prałata Opus Dei

Z okazji 5 rocznicy wyboru ks. prał. Fernando Ocáriz na Prałata Opus Dei (23-I-2017) publikujemy homilię z jego ingresu.

22-01-2022

Benedictus Dominus qui dedit requiem populo suo (Krl 8,56). Te słowa, które usłyszeliśmy w pierwszym czytaniu, odnosiły się do narodu Izraela, a teraz użyjemy ich, by podziękować Panu za ten pokój, którym jest dla nas jedność Dzieła. Jedność Dzieła,

której udziela nam Bóg: to Jemu ją
zawdzięczamy; ta jedność jest
źródłem prawdziwego pokoju.

Jednocześnie zdajemy sobie sprawę, i
powinniśmy ciągle mieć tę
świadomość, że ten pokój to sam
Jezus. Jak pisze św. Paweł: *Ipse enim
est pax nostra* (Ef 2, 14) – On jest
naszym pokojem. Jedność zależy
przede wszystkim od łaski Bożej,
której nigdy nam nie zabraknie, ale
zależy też od nas, od tego, im
bardziej jesteśmy zjednoczeni z
Jezusem. On jest naszym pokojem,
On jest źródłem naszej jedności w
Duchu Świętym.

W drugim czytaniu usłyszeliśmy
słowa, które św. Josemaría tyle razy
rozważał i które zalecał nam
medytować: *Elegit nos in Ipso ante
mundi constitutionem ut essemus
sancti* (Ef 1, 4). *Elegit nos in Ipso*: w
Chrystusie. Chodzi tu znowu o
utożsamienie z Panem, jako córki i

synowie Boga Ojca. To jest fundament naszego ducha: świadomość, prawdziwa świadomość bycia dziećmi Boga, która jest źródłem pokoju dla naszych dusz i dzięki której możemy być w każdych okolicznościach siewcami pokoju i radości.

To logiczne, żebyśmy dziś rozważyli, kim jest w Dziele Ojciec. Wśród warunków bycia Ojcem, jakie św. Josemaría, wymienił zarówno w *Statutach*, jak i tutaj, wyrytych w siedzibie tego kościoła, znajduje się roztropność: proszę, byście modlili się do Pana o tę roztropność dla mnie. Roztropność jest cnotą właściwą dla rządzenia. Roztropność potrzebna jest też wszystkim, ponieważ to, co dotyczy Ojca, jest dobre dla wszystkich. Chodzi o roztropność pozwalającą być w każdej chwili bardzo wiernym duchowi Dzieła, mimo zmieniających się okoliczności czasu i miejsca. Żeby

Ojciec zawsze był tak roztropny, by być wiernym, jak najwierniejszym, duchowi naszego Ojca, czyli temu duchowi, którego Bóg dla nas chciał.

Kolejną cechą, jaką musi mieć Ojciec, jest pobożność: bycie bardzo pobożnym. Pamiętacie pewnie, że św. Josemaría zapewniał, że pobożność to “lek nad lekami”. Proście więc, żeby Ojciec był pobożny, żebyście wszyscy byli pobożni, i żebyście przez waszą pobożność podtrzymywali pobożność Ojca, tak, abyśmy wraz z Panem tworzyli jedność myśli, serca, intencji.

Następną cechą jest miłość do Kościoła i do Papieża. Ileż to razy Ojciec, ks. Javier, podkreślał – tak jak robił to ks. Álvaro i św. Josemaría – żebyśmy się dużo, dużo modlili za Kościół i za Papieża. Proście więc Pana, żeby Ojciec, teraz i zawsze, urzeczywistnił to hasło naszego

założyciela: *Omnes cum Petro ad Iesum per Mariam!* Żebyśmy naprawdę wszyscy szli bardzo zjednoczeni z Papieżem, obecnie Franciszkiem, do Jezusa przez Maryję.

Musimy rozważać te cechy trochę pośpiesznie, bo na temat każdej z nich można by powiedzieć kilka homilii... Kolejną, jaką wymieniał św. Josemaría jest miłość Ojca w Opus Dei do wszystkich jego córek i synów. Dlatego proszę, żebyście modlili się za mnie, żeby w moim życiu urzeczywistniły się słowa Pisma: *Dilatatum est cor meum* (2 Kor 6,11): żeby moje serce się poszerzyło. A to dotyczy wszystkich. Tyle razy Ojciec, ks. Javier, mówił nam: “Obyście się kochali, obyście się kochali!”. To dzięki prawdziwemu braterstwu jesteśmy wszyscy zjednoczeni: dzięki braterstwu, które wypływa z serca Chrystusa.

W roku 1933, jak pewnie czytaliście w biografii czy w innym miejscu, nasz Ojciec skierował do Pana modlitwę, którą my również powtarzamy: “Panie, uczyn mnie tak bardzo Twoim, żeby nawet najświętsze uczucia dostawały się do mojego serca jedynie za pośrednictwem Twojego zranionego serca”. I tak właśnie jest: żeby naprawdę kochać wszystkich, a zwłaszcza tych, którzy wraz z nami tworzą tę wspaniałą rodzinę, którą dał nam Bóg, musimy przejść przez serce Chrystusa.

Rozważmy teraz krótko dzisiejszą Ewangelię: nawiedzenie. Codziennie rozważamy w różańcu tę wspaniałą scenę hojnego oddania Maryi. Niech Ona pomoże nam być właśnie takimi, hojnymi w służbie. Proście Pana, żebym ja również taki był: żebym był sługą wszystkich, ponieważ władza jest służbą, a gdyby nie była służbą,

nie służyłaby do niczego: niech
zawsze będzie służbą.

Magnificat Maryi: *Magnificat anima
mea Dominum*. Uwielbiamy Pana
tymi słowami Maryi. Pamiętajmy
jednocześnie o tym, co kiedyś
powiedział Benedykt XVI: to
magnificat możemy rozumieć jako
„uczynić Boga wielkim w naszych
duszach” (Benedykt XVI, homilia z
15.08.2005). Żebyśmy dali Panu całą
przestrzeń naszego serca, a w ten
sposób będziemy też mieli wielki
zapał apostołski, gorliwość o dusze...
Miałem powiedzieć „która nie
pozwoli nam żyć”: która pozwoli
nam żyć, popychając nas ciągle do
szukania dobra dusz z miłości do
Chrystusa.

Będziemy prosić Maryję, Matkę
Kościoła, Królową Opus Dei:
powierzmy Jej matczynemu
wstawiennictwu całe Dzieło, żeby ta

nowa karta naszej historii była
zawsze z Jej pomocą – była nadal –
historią miłosierdzia Bożego. Amen.

pdf | dokument generowany
automatycznie z [https://
dev.opusdei.org/pl-pl/article/5-rocznica-
wyboru-pralata-opus-dei/](https://dev.opusdei.org/pl-pl/article/5-rocznica-wyboru-pralata-opus-dei/) (06-08-2025)